

KOP 248

REJESTR DOTYCZY:

BRAUN Jerzy Bronisław

s/c Karola i Henryki

z d. Millerów

* 1 wrzes. 1901 w Dąbrowie k. Tarnowa

kraj: POLSKA

+ 17 paźdz. 1975 w Rzymie

kraj: ITALIA

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

587 / 75

Nota zamieszczona:

w tomie

części

I n d e k s

PISARZE , Poeci

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.:

* Dokumentacja złożona w kopertotece nr 248

U w a g i:

znak rozpoznawczy

420/t. nr 248/

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

S. Łoza "Czy wiesz kto to jest" - nota biograficzna
Dziennik Polski 20.10.75 - wzmianka o śmierci

105
18/20.X.75/

Dziennik Polski 19.11.75 - nekrolog

18/19.XI.75/
47/22.XI.75/

Tydzien Polski 22.11.75 - nekrolog

Dziennik Polski 26.11.75 - nekrolog

18/26.XI.75/

Dziennik Polski 17.12.75 - wspomnienie

18/17.XII.75/

Zrzeszenie Pol.Prof.i Wykł. Szk.Akad. - życiorys

. 129-A.

S. † P.

DR JERZY BRAUN

FILOZOF, POETA I PISARZ KATOLICKI

lat 74, zmarł 17 października 1975 w Rzymie i tam został pochowany. Zwłoki zostaną przewiezione do Polski.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę 29 listopada o godz. 10 rano w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie.

RODZINA W POLSCE
W KANADZIE, WE FRANCJI I W W. BRYTANII
PRZYJACIELE ROZSIANI PO ŚWIECIE

6192

Węzetek Nr. 79 R. 1975

17 października 1975 roku zmarł w Rzymie

dr. JERZY BRAUN

Poeta, filozof, pisarz katolicki - opublikował przed wojną około 30 tomów poezji, powieści i prac filozoficznych. Pisał też utwory dramatyczne oraz scenariusze filmowe. Od wczesnej młodości związany był z ruchem harcerskim. Z początku sam był harcerzem - był hufcowym hufca tarnowskiego, a później przez swoją Matkę - Henrykę - Komendantkę Choraży Krakowskiej - znaną jako Białą Ren.

W okresie okupacji Braun odegrał w Polsce dużą rolę w Ruchu Oporu. Brał czynny udział w Powstaniu Warszawskim.

Po wojnie kontynuuje swą twórczość poetycką. W okresie stalinowskim został uwięziony a zwolniony dopiero po październiku 1956. Długoletnie więzienie nie złamało go. Pomimo utraty zdrowia i jednego oka powraca do pracy literackiej i naukowej. Współpracuje z Prymasem i biskupami polskimi w przygotowaniu materiałów i projektów na Sobór. W dalszym ciągu pisze i tworzy.

My, w harcerstwie pamiętać Go będziemy zawsze, gdyż jest autorem wielu, wielu piosenek harcerskich. Najpopularniejsze z nich to:

Płonie ognisko i szumią knieje.....

Pieśń braterstwa.

Marsz harcerzek.

Marsz pionierów.

Pieśń dżungli.

O harcerzu piosenka wesoła.

Śpiew żałosny wartownika, i wiele, wiele innych.

Do mowy polskiej

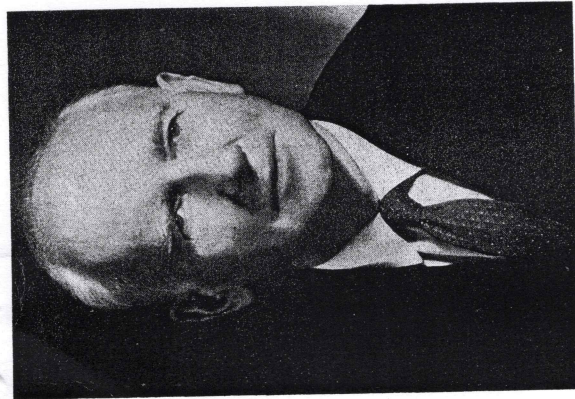
O mowo polska! Skąd pożyczysz twej pierwszej zbroi i z jakich to plotas swe wieniec głosów?

Z wiatrzanych wydm, z liliowych wrzosowisk twoich, czy z pól, gdzie dęb koroną dotyka niebiosów?

Z kruszwickich puszczy, czy z szumu karpackich chojarów, czyli od mew, tam gdzie Bałtyk sino przeswiewa?

A może z klechd zapomnianej słowiańskiej wiary rozdził cię zień na stołbach, opolach i wiecach?

Jak świeży pęk zawiązywałaś się w lasach i jak ten sok, co w korzeniach i liściach krąży i blaskiem zórz wstawiałaś młodzieńcza i krasna, naślac swój krok, by na gody wiosenne zdążyć.



Na krańcach antycznego świata, gdzie rzymskich legionów stacje, u wodospadów epok, co już przecuły swój finał przekuwadasz plemiona w lud, już brzemienne dziejów tajemnicą i zbierałaś w swój dżban krople dojrzalego bursztynu.

Gwarami szczerpów tużyckich i lackich, belkotem wiślanych fal, bogacąc swój zasób słów, szukając po omacku, jak rzeka partas wciągać w dal.

Używając tych samych słów dla zbyt wielu uczuć i znaczeń i kątałaś się nieporadnie ubogim językiem dziecka. W kruszwickim i gnieźnieńskim państwie nie mogłaś inaczej bo cię głuszyła przewagą mowa czeska, mowa niemiecka.

Aż zrzuciłaś okowy dźwięcznej i poręcznej obczyzny, jak Wiśla, gdy się w kwietniu z pękających wyzwała łodów. zamiast oszczepów i łuków, zamiast stosów płonących na tryznach, miecz, proporzec i krzyż, godła ochrzczonego narodu.

Nie miałaś ty eposów, jak Serby, Germany i Finny, w kazaniach świętokrzyskich modlitwą rosłaś bożyczą, aż wybuchł jak grom z pobojoiwisk twój patos miodopłynny tą najpiękniejszą epiką, hymnem — Bogurodzicą.

I wylałaś zwycięsko poza mury tynieckich klasztorów, rubaszną gawędą Reja przyodziałaś się po świętku, Biblią Wujka, Psalterzem Dawida rozbrzmiał ojczysty chorał, mocowałaś się z łaciną w ustach retorów szlacheckich.

Czyż nie z olkuskiego srebra twe czarnoleskie struny? czyż nie w kazaniach Skargi puklerzem stałaś się Polski? Odtąd się nauczyłaś wichrem mówić i kłać piorunem, aż w akcie lubelskiej Unii nadludzkich doznałaś olśnień.

Już porostaś w orłowe pierze i słów giętkich nie brak w twej sakwie, już i smętek kosmiczny umie tobą wystawić Szarzyński i Trembecki z grymasem mistrza poetyckim włada rzemiosłem. Znużona francuszczyzną już wieszczą narodzin łakniesz. Z korzeni dziejów twych, z dna epok barbarzyńskich boski wydzwigasz ton i po niebie sterujesz wiosłem.

Liro słowiańska! Wiślanych tęczo rapsodów! Węc się uspięłaś aż tu, gdzie człowiek rozmawia z Bogiem? Gdzie późny wychyla się epos z kart Wielkiej Improvizacji?! Myśl ucieleśnić każdą, ramieniem stać się narodu, łabędziem jego pieśni, murem warownym dla wrogów, muzyką natchnionych serc — o to się modlił Słowacki.

Mowo polska! Któż wiedział, gdyś się uczył twych dźwięków pierwszych, że otworzysz przedemną upusty twoich tajemnic. Ze postana miłością zakwitniesz po latach wierszem. Z tchnieniem ust mojej matki na zawsze przenikłaś we mnie.